

Według zestawienia przygotowanego przez OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), wśród 29 państw skupionych w tej organizacji, najgorzej zarabia się właśnie w naszym kraju.

W 2011 roku nasze średnie wynagrodzenia wyniosły rocznie 13,8 tys. \$ (co po przeliczeniu na polską walutę - po kursie 3,40 zł za 1 \$ - daje nam kwotę ok. 46,9 tys. zł, zaś miesięcznie ok. 3,9 tys. zł). Wynik ten był najniższym w zestawieniu 29. państw należących do OECD. Pierwsze miejsce zajęła Szwajcaria (średnie roczne zarobki na poziomie 93,2 tys. \$; po przeliczeniu na zł daje nam to kwotę 316,8 tys. zł, zaś miesięcznie ponad 26 tys. zł). Irlandia zajęła 6. pozycję (średnie roczne zarobki na poziomie 66,8 tys. \$; po przeliczeniu na zł daje nam to kwotę 227,1 tys. zł, zaś miesięcznie blisko 19 tys. zł). Zarobki w borykającej się z kryzysem Hiszpanii możemy liczyć na średnie zarobki w granicach 37,5 tys. \$ rocznie (po przeliczeniu na zł daje nam to kwotę 127,5 tys. zł, zaś miesięcznie ok. 10,5 tys. zł). W Grecji zarobimy w ciągu roku średnio 28,4 tys. \$ (po przeliczeniu na zł daje nam to kwotę 96,5 tys. zł, zaś miesięcznie ok. 8,0 tys. zł).

Więcej, choć niewiele, zarabiają w przeliczeniu na dolary mieszkańcy Węgier i Estonii – odpowiednio 14,18 tys. i 14,96 tys. W porównaniu z krajami Europy Zachodniej różnice są ogromne. W najzamożniejszym pod tym względem kraju – Szwajcarii, średnia roczna płaca to 93,2 tys. dolarów, a więc ponad sześć i pół razy więcej niż u nas. W porównaniu z Norwegią nasze zarobki są prawie sześć razy niższe, z USA – 3,9 razy, a z Niemcami – 3,4 razy niższe.